

Małgorzata Kidawa-Błońska PO

6 miliardów złotych tyle rocznie traci budżet na nielegalnym handlu papierosami i alkoholem.

Przemysł to jeden z najstarszych zawodów świata i bardzo trudny do opanowania. Mam nadzieję, że to ostatnie uregulowanie, które w sejmie przyjęliśmy, pozwoli w jakiś sposób go ograniczyć. Wiem, że powstaje koalicja do walki z przemysłem, więc może uda się wspólnymi siłami przemysł zahamować. Ale musi być też takie przekonanie, że nie należy kupować rzeczy bez banderoli, rzeczy które nie są oznakowane. To jest bardzo trudne, bo te towary najczęściej są tańsze, ale ludzie muszą mieć świadomość, że tu się płaci taniej, ale my wszyscy tracimy na tym bardzo dużo pieniędzy.

Jak walczyć z tym problemem?

Na pewno konieczność uszczelniania granic, kontrole straży granicznej, kontrole służby skarbowej, to wszystko musi mieć miejsce, ale też musi być akcja społeczno-uświadamiająca ludziom, że jeżeli kupujesz od przemytnika, to tracimy na tym wszyscy. Ty może oszczędzasz złotówkę, ale my wszyscy tracimy te 6 miliardów złotych.

Co może Sejm?

Jedno z ostatnich głosowań dotyczyło zakazu handlu wzdłuż dróg. To tam są sprzedawane głównie towary z przemytu. Mam nadzieję, że to będzie pierwsza sytuacja, która pozwoli nam to w jakiś sposób ograniczyć. Nie wiem, jak można zadziałać ustawowo, może wzmocnić służby, które to kontrolują.

Na co można by przeznaczyć 6 miliardów złotych?

Jest mnóstwo miejsc, gdzie można by te pieniądze wydać. Gdyby to ode mnie zależało, gdyby udało się tę dziurę uszczelnić całkowicie, bardzo chciałabym, aby te pieniądze poszły na naukę, na kulturę, na obszary, które wymagają dodatkowego wsparcia.